

Słowo czyni człowieka najbardziej wolnym spośród zwierząt

Autor tekstu: **Joanna Smolińska**

W słynnej powieści Orwella „Rok 1984” system państwowy dążył do odebrania obywatelom jak najszerzego zakresu ich myślowej wolności. Potężną bronią w tej walce miała być redukcja zasobu pojęć, którymi posługiwano się w powieściowej Oceanii. Zdaniem inżynierów nowego świata; świata bez wyboru, świata doskonałej niewoli, tylko ograniczenie liczby dostępnych jednostek kategoryzacji mogło uczynić z niej mechaniczne narzędzie systemu. Bogactwo pojęć, bogactwo słów staje się w powieści Orwella synonimem wolności osobistej. Podobnie jak Orwellowi wydaje mi się, że zagadnienie werbalizacji wiąże się ściśle z tak chętnie używanym przez humanistów pojęciem wolności. W tym kontekście człowiek staje się najbardziej wolnym zwierzęciem na naszej planecie. Tezę tą postaram się udowodnić w tym artykule.

Ewolucja a werbalizacja

Człowiek to nie tylko *homo sapiens*, gatunek biologiczny wyposażony w niepowtarzalne cechy genetyczne, człowiek to *homo creator* - twórca sztucznego środowiska zwanego cywilizacją, a także *animal sociale* - czyli twórca złożonych struktur społecznych opartych na współpracy i pomocy wzajemnej pomiędzy osobnikami tego samego gatunku. Wreszcie człowiek to *homo loquens* — istota posługująca się językiem, który umożliwia porozumiewanie się, a także kumulowanie wiedzy i doświadczeń. Wszystkie te przymiotniki wskazują na to jak bardzo złożona jest natura człowieka i jego dzieło zwane — kulturą.

Człowiek to bardzo skomplikowane zwierze. Chociaż teoria ewolucji wyjaśnia cechy, które dzieli on z innymi żyjącymi: od kodu genetycznego sterującego budową jego ciała po szczegóły funkcjonowania mięśni i neuronów, człowiek różni się od innych zwierząt. Chociaż te granice czasami wydają się bardzo płynne, wiążą się one głównie z umiejętnością naśladowania, w którym zawiera się umiejętność posługiwania się abstrakcyjnymi symbolami na tak szeroką skalę. Ta niebywała zdolność człowieka do kodowania, przetwarzania i przekazywania symboli, jest cechą, która wyróżnia go spośród innych stworzeń. To siła kształtująca naszą ewolucję kulturową, a także biologiczną. Człowiek zmonopolizował język w pełni oparty na gramatyce. Przez to stał się częścią potężnego procesu ewolucyjnego, w którym pełni rolę maszyny służącej do kopiowania starych symboli, kodowania, przekształcania, tworzenia nowych i przekazywania kolejnym pokoleniom. Taka wizja człowieka jako maszyny służącej do reprodukcji symboli jest szokująca. Ponieważ redukuje ogromny obszar człowieczeństwa do jednej bezdusznej teorii, przypominającej klasyczną teorię ewolucji Darwina. Według tej teorii człowiek jest nośnikiem genów, które się powielają zapewniając swoim nosicielom przewagę w sztuce przeżycia, oraz spowodują, że zostawią one wiele potomków. Zatem jednym z czołowych zadań ewolucji biologicznej jest jak najszerze rozpowszechnienie przez człowieka swoich genów. Geny współzawodniczą ze sobą, a te, które najsprawniej przechodzą na następne pokolenia zyskują przewagę.

Zatem człowiek jest maszyną służącą nie tylko to replikacji i przekazywania genów, ale też abstrakcyjnych symboli. Zasadnicza różnica tkwi natomiast w szybkości przekazu. Aby przekazać geny potrzebuje on dziewięciu miesięcy, na przekazanie symbolu wystarczy zaledwie kilka sekund. Jeśli geny są replikatorami pewnych cech i współzawodniczą o jak najlepsze skopiowanie „wyłącznie dla własnych korzyści”, to jakie zadanie mają symbole?

Zakładam, że symbol jest funkcjonalną generalizacją, umożliwiającym przekazywanie pomiędzy osobnikami informacji o użytecznych z ewolucyjnego punktu widzenia konstrukcjach myślowych opisujących środowisko. Każdemu symbolowi zapisanemu lub mówionemu, którego używamy, zostało przypisane w danej kulturze konkretne znaczenie. Dzięki procesowi uczenia się człowiek przekazuje konkretne znaczenie danego symbolu kolejnym pokoleniom. W komunikacji ludzkiej niezwykle wydaje się być fakt tworzenia olbrzymiej liczby tych symboli oraz możliwość tworzenia kolejnych w celu określenia pojawiających się nowych przedmiotów i pojęć. Symbole słowne są zróżnicowanymi produktami zachowania głosowego, związanego z krtanią wyższych ssaków [1]. Jednocześnie język nie jest uwarunkowany używaniem artykułowanych dźwięków, dobrym dowodem na to jest fakt, iż w zaawansowanym stadium historii gatunku ludzkiego pojawiło się pismo, które stanowi dobrą imitację wzorca języka mówionego.

Język ludzki jest fenomenem wśród wielu sposobów komunikacji, ponieważ umożliwia wyrażanie i przedstawianie faktów za pomocą słów połączonych ze sobą według reguł gramatycznych, które regulują składnię. Człowiek używa słów w wyrażeniach i zdaniach, zgodnie z ustalonym zbiorem reguł, co daje o wiele większy zasób przekazów, niż wynikałoby to z sumowania znaczeń samych słów. To właśnie ten wzajemny stosunek znaków słownych stanowi istotę języka, którym się posługujemy. Pojedyncze słowa dopiero w połączeniu z innymi umownymi symbolami pełnią semantyczną funkcję.

Rozwój języka polega na długotrwałej ewolucji systemów — różnicowania, selekcji, organizowania struktur pojęciowych, posługiwania się relacjami. Język pozwala istotom ludzkim wychodzić poza to, co bezpośrednio dane w indywidualnym doświadczeniu, i osiągnąć powszechne porozumienie, służy wyrażaniu dających się przekazać myśli i uczuć.

Mamy więc do czynienia z dwoma rodzajami ewolucji: biologiczną i kulturową, żadna z nich nie odbyłaby się bez udziału człowieka — nośnika genów i symboli. Pozostaje więc pytanie: czy te dwie ewolucje rozwijają się niezależnie?, czy może wpływają na siebie lub się przenikają? Na to ostatnie pytanie E.O. Wilson odpowiedziałby z pewnością twierdząco. Autor ten zastąpił z powiedzenia, że geny trzymają kulturę na smyczy. Kultura może rozwijać się w jakimś określonym kierunku, który nie sprzyja rozprzestrzenianiu się genów, jednak po krótkim czasie dzięki doborowi naturalnemu uzależnionemu od genów wszystko wraca do normy. To oznaczałoby, że symbole tworzone przez człowieka stają się niewolnikami genów odpowiedzialnych za budowę mózgu. Richard Dawkins twórca nowego pojęcia zwanego „mem”, który w tym wypadku jest synonimem do używanego w tym artykule słowa „symbol”, wysuwa przeciwną tezę. Według Dawkinsa, jeśli „memy”, czyli symbole, są replikatorami to służą one swoim własnym samolubnym celom, powielają się kiedy tylko mogą, jednocześnie rzeźbią nasze umysły, niezależnie od efektu jaki wywierają na geny. Komu należy wierzyć Wilsonowi czy Dawkinsowi? To pytanie zostawmy na razie bez odpowiedzi. Jedno natomiast jest pewne: nasz gatunek jest kształtowany przez dwa replikatory, a nie jeden. Dlatego właśnie różnimy się od milionów innych stworzeń zamieszkujących planetę Ziemia. W ten sposób otrzymaliśmy duże mózgi, zdolność posługiwania się językiem, a także szereg innych umiejętności.

Od słowa do myślenia, od myślenia do cywilizacji

Umiejętności werbalizacji sprawiają, że człowiek jest zdolny do tworzenia bardziej skomplikowanych schematów myślowych, dzięki którym posiada on osobowość i staje się świadomy swej indywidualności. Wielu historyków i etnologów jest zdania, że ludzie kultur prymitywnych, a także wielu kultur rozwiniętych nie mieli świadomości swej indywidualności, to świadczy o tym, że byli pozbawieni podmiotowości. Grecy za czasów Homera nie znali zapewne ani pojęcia ciała obejmującego wszystkie kończyny, ani możliwości podejmowania decyzji, jeśli zgodzimy się z B.Snellem (za Plessner, 1988) [2]. „Dysponowali oni swoim ciałem materialnym a także podejmowali proste decyzje, ale nie mówili o tym (to znaczy, że nie myśleli)” [3], a więc nie mieli osobowości.

Świadomość Ja daje możliwość wycofania się w „głęb samego siebie”, a także jest źródłem intencjonalnych działań człowieka. „W świetle swej osobowości jednostka staje się jedynym w swoim rodzaju obszarem, który jest w sobie i tylko z samym sobą” [4]. Na tej podstawie możemy dojść do wniosku, że to właśnie język tworzy osobowość, a osobowość czyni z nas ludzi w sensie ontologicznym.

Dzięki umiejętności werbalizacji to dwunożne zwierzę podporządkowało sobie środowisko, które je otacza. Taki monopol językowy wprowadza człowieka do stadiów wyższych, od dzikości przez barbarzyństwo do cywilizacji, rozumianej jako osiągnięcie poziomu najwyższego. Cywilizację pojmuję jako efekt decyzji jednostek, a istnienie jej przypisuję zdolności ludzi do przechowywania, przekazywania i odtwarzania systemu symboli i uniwersalnych wartości dla danej kultury. Kulturę rozumiem jako przestrzeń obiegu informacji. [5] Zdolność tworzenia kultury jest owocem ewolucji, ponieważ człowiek anatomicznie jest słabo przystosowany do życia w świecie przyrody, musi on podporządkować się regułom, które pozwalają mu czerpać wszelkie korzyści z należenia do grupy przy minimalnym wydatku energetycznym i ryzyku. [6]

Według Darwina [za: Wilson, 2000] elementy kultury są w większości adaptatywne, ponieważ zwiększają zdolność grup do przetrwania [7]. Szybkość zmian poszczególnych zachowań kulturowych odpowiada szybkości zmian środowiska, do którego zachowania te są dostosowane [8]. Natomiast wolno zmieniające się elementy kultury stają się z czasem rytuałami. Najważniejsze formy rytuałów charakteryzujących wyłącznie człowieka są religie

[Inaczej: [Ewolucyjne źródła religii](#)]. Uświęcone tradycje i rytuały występują niemal we wszystkich kulturach tak samo jak mity wyjaśniające pochodzenie świata i człowieka. Religie monoteistyczne szerzą idee moralnego Boga — Pasterza, który stworzył świat. Taka koncepcja wiąże się ściśle z pasterskim trybem życia, im większa jest zależność jednostki od stada, tym wyższe prawdopodobieństwo pojawienia się kultu Boga-Pasterza [9]. Co więcej, Bóg jest z reguły rodzaju męskiego, ponieważ społeczeństwa pasterskie są zwykle bardzo ruchliwe i w związku z tym są też wojownicze, a wszystkie te cechy charakterystyczne są dla rodzaju męskiego. Według Dawkinsa z tysięcy niewielkich sekt mających charyzmatycznych przywódców, które pojawiły się w historii, tylko kilka posiadało to, co zdecydowało o ich przetrwaniu: instrukcje „rozpowszechniaj mnie”, popartą groźbami i obietnicami. Groźbami w religii są śmierć i wieczne potępienie, a obietnice wiekuiste szczęście. Naturalnie nie każda sekta odniesie sukces reprodukcyjny. Pewne groźby i obietnice są bardziej skuteczne w rywalizacji o ludzką uwagę. Religie dostarczają również pocieszenia i poczucia przynależności. Zaspokajają wiele wewnętrznych potrzeb człowieka między innymi potrzebę sprawiedliwości, porządkowania świata, potrzebę bezpieczeństwa. Zaryzykuję tu stwierdzeniem, że człowiek jest ewolucyjnie przystosowany do wiary w istoty wyższe. Naukowcy z Uniwersytetu w San Diego odkryli miejsce w naszym mózgu, które nazwali „ośrodek wiary” (*Gottes Modul*). W kontrowersyjnym artykule zatytułowanym: „Gdzie mieszka Bóg?” (*Wo Gott wohnt?*) opisane zostały procesy jakie zachodzą w naszym mózgu podczas modlitwy. Obserwowano ludzi różnych wyznań podczas modlitwy. Specjalne urządzenie rejestrowało obszary w mózgu, które się uaktywniały podczas ekstazy religijnej. Towarzyszyły temu podobne odczucia bez względu na to jakiego wyznania była dana osoba. Michale Persinger z Uniwersytetu w Kanadzie zbudował hełm elektromagnetyczny (*ein helmartiges Gerät*), który powoduje uaktywnienie tych obszarów i w związku z tym mamy możliwość przeżycia jedności z Bogiem i ekstazy religijnej bez modlitwy, czy medytacji.

Mamy naturalną skłonność do porządkowania świata, do tworzenia schematów, stereotypów, innych konstruktów myślowych, które pozwolą nam na wygenerowanie z chaosu otaczającej rzeczywistości nasz potencjalny relatywnie uporządkowany, indywidualny świat. Świat, który został przemyślany i starannie zaplanowany przez wielkiego kreatora, powstał z selektywnie wybranych fragmentów prawdziwej rzeczywistości.

Dzięki umiejętności werbalizacji człowiek ma wyłączność na tworzenie tradycji, rytuałów i religii oraz przekazanie tych wartości kolejnym pokoleniom. Tradycje i religie są uspołecznioną formą przystosowania się do środowiska. Święte rytuały są formą komunikacji, która instytucjonalizuje moralne wartości w społeczeństwie, a w razie, gdy nasila się walka o ziemskie zasoby, religia może być skutecznie wykorzystywana w celu uzasadnienia wojen i wyzysku.

Wolność a słowo

Nadszedł moment podjęcia próby zhumanizowania natury ludzkiej, którą do tej pory opisywałam w kategoriach instrumentalnych. Człowiek — fabryka symboli - jest twórcą takiego pojęcia jak „wolność”. Pozostaje więc pytanie: czy maszyna może być wolna? Tak, pod warunkiem, że ma duszę. A co to takiego? Według Alejandra Gonzáleza Inàrritu to coś, co waży 21 gramów. Pisząc o duszy mam na myśli raczej duchowość, która charakteryzuje rodzaj ludzki. Człowiek, twórca pojęcia „wolność”, może być wolny o ile ma świadomość tej wolności. Świadomość jest wynikiem myślenia. A myśli są werbalnym odzwierciedleniem rzeczywistości.

„Wolność” jest ciekawą i różnie rozumianą kategoryzacją myślową. Rosyjski uczoney Pawłow twierdził, że wolność wyrasta z korzeni biologicznych, ponieważ należy ona do wrodzonych odruchów bezwarunkowych. Rezultaty licznych badań potwierdzają tę hipotezę. Wyniki badań nad gołębiami pokazują, że wolą one wybrać jedną z wielu możliwości, niż sytuację, w której jest tylko jedno wyjście. Z badań nad dziećmi wynika, że preferują one zdecydowanie to, co jest mniej atrakcyjne, ale za to było przedmiotem osobistego wyboru, od tego, co jest bardziej pociągające, lecz obowiązkowe. Takie ujęcie jest w dużej mierze uzasadnione. „Wolność wyboru zwiększa szanse przetrwania organizmów żywych, umożliwia ona poszukiwanie pokarmów i podnosi poziom bezpieczeństwa.” [10]

Kozielecki wyróżnia dwa rodzaje wolności: wolność zewnętrzna, czy możliwość wyborów działań w świecie społecznym; wolność wewnętrzna, czyli nasz indywidualny świat myśli albo niepowtarzalna rzeczywistość, w której żyjemy. Myśli są werbalnym odzwierciedleniem

otaczającej rzeczywistości. Człowiek w wyniku uczenia się i socjalizacji tworzy wewnętrzne struktury poznawcze, które są zakodowane w pamięci trwałej. „Stopień wolności zależy nie tylko od stanu przedmiotu, ale również od wiedzy jednostki, od bogactwa i adekwatności jej struktur poznawczych.” [11] Ważnym elementem struktur poznawczych jest zakres posiadanych przez nie informacji. Im więcej człowiek wie o otaczającej go rzeczywistości, im lepiej zna swoje możliwości, im więcej posiada konstruktów umysłowych, tym ma on więcej programów działań. *Wiedza czyni nas wolnym pozwala dostrzec nowe możliwości działania, pozwala wyzwolić się z mitów i iluzji* [12]. Nowe informacje wchodzą w interakcje z poprzednio przyswojonymi danymi, pozwala to na generowanie wielowymiarowych skomplikowanych konstruktów myślowych. Nowe doświadczenia powodują często konieczność wzbogacenia zasobów języka, lecz wzbogacenie takie nie jest arbitralnym dodatkiem do materiału i form już istniejących w naszym umyśle; jest to tylko dalsze zastosowanie zasad już używanych, a w wielu przypadkach tylko metaforyczne rozszerzenie starych terminów i znaczeń. Jeśli człowiek, który w ciągu całego swojego życia widział tylko jednego wielbłąda, pomimo tego myśli i mówi o stadzie wielbłądów albo o wielbłądach kroczących parami przez pustynie lub o całych pokoleniach wielbłądów, to jest oczywiste, że język ma moc wyodrębniania w doświadczeniu teoretycznie izolowanych elementów i tworzenia z aktualnego świata — potencjalnego świata, który pozwala jednostce wyjść poza to, czego bezpośrednio doświadcza w danym momencie.

Chociaż zaprezentowane przeze mnie koncepcje wolności trochę się od siebie różnią to jednak w każdej z nich chodzi o możliwość wyboru. Zakładam, że wolność to stan jednostki uwarunkowany czynnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi umożliwiającymi jej wybieranie sposobu postępowania, a także podejmowanie działań innowacyjnych i transgresyjnych.

Wolność a transgresja

Naturalną cechą człowieka jest potrzeba poznawcza. Jednostka dąży do pogłębiania informacji o sobie, o innych ludziach, o świecie społecznym. Aby zaspokoić chęć poznawczą i wzbogacić w ten sposób bagaż indywidualnych doświadczeń, człowiek wychodzi poza pewne granice swoich dotychczasowych osiągnięć, podejmuje się działań innowacyjnych i twórczych, czyli dokonuje aktu transgresji — w ten sposób zwiększa liczbę dostępnych alternatyw. Takie wyzwanie jest dość ryzykowne, ponieważ wymaga wybierania nieznanymi opcji, prowadzi do regresu lub rozwoju osobistego.

Liczba i rodzaj przyswojonych przez jednostkę pojęć, umiejętność ich modyfikowania i adoptowania decyduje o stopniu jej indywidualnej wolności. Umiejętność abstrakcyjnego myślenia, ludzka zdolność ciągłego tworzenia nowych symboli i łączenia ich ze sobą jest główną siłą napędową rozwoju cywilizacji, istotnym czynnikiem wpływającym na ewolucję naszego gatunku. Czeski pisarz Milan Kundera uważał, że tworzenie nowej indywidualnej symboliki, wszelkie działania innowacyjne i ekspresyjne zapewniają człowiekowi nie tylko wolność ale i „świecką nieśmiertelność”: „... pewną częścią siebie wszyscy żyjemy poza czasem, który został nam dany” [13]. Żyjemy tak długo „poza naszym czasem”, jak długo jesteśmy w umysłach innych ludzi, jak długo jesteśmy częścią ich strumienia świadomości, jak długo nasze słowa i idee żyją w głowach kolejnych pokoleń.

Możemy zaobserwować konflikt pomiędzy potrzebą tworzenia indywidualnej symboliki, innowacyjnej i transgresyjnej, często początkowo rozumiałej wyłącznie dla jej twórcy, dającej jednak możliwości rozwoju całej społeczności, jednocześnie stwarzającej zagrożenie dezorganizacji już istniejącego układu symboli, a zbiorową potrzebą homogenizacji w zakresie używanych symboli, dającą poczucie ładu i bezpieczeństwa, ale często powodującą stagnację.

Przekraczanie pewnych granic swoich działań z jednej strony może prowadzić do rozwoju jednostki i autokreacji, z drugiej strony do regresu i autodestrukcji. Zyski i straty związane z podejmowaniem działań transgresyjnych są nieodłącznymi elementami życia *człowieka — twórcy symboli i ich sumy cywilizacji*.

Na tej podstawie dochodzę do wniosku, że człowiek dzięki swoim umiejętnościom abstrahowania, umiejętności introspekcji może być wolnym będąc w niewoli (fizycznej), może on zanurzyć się w świat swoich myśli, w świat swoich pojęć i wyobrażeń. Prawdziwe zniewolenie nastąpiłoby dopiero wtedy, gdybyśmy człowiekowi odebrali jego myśli, czy wewnętrzny świat, gdybyśmy wynaleźli „policję myśli” tak jak w powieści Orwella — na szczęście jest to tylko fikcja literacka.

Wnioski

· Człowiek jest maszynką służącą do przenoszenia genów i symboli. Dzięki takim umiejętnościami bierze on czynny udział w dwóch procesach ewolucji: biologicznej i kulturowej.

· Umiejętność werbalizacji sprawia, że człowiek staje się osobowością i ma poczucie swojej indywidualności, czego nie można zaobserwować u innych naczelnych. Taki monopol umożliwia myślenie abstrakcyjne, operowanie nieskończoną liczbą symboli, tworzenie skomplikowanych komunikatów.

· Zdolność do przechowywania, przekazywania i odtwarzania abstrakcyjnych symboli wprowadziło człowieka do stadiów wyższych, czyli do tworzenia cywilizacji. Cywilizacja podobnie jak człowiek jest nośnikiem symboli, wartości, informacji przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

· Wolność to stan jednostki uwarunkowany czynnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi umożliwiającymi jej wybieranie sposobu postępowania, a także podejmowanie działań innowacyjnych i transgresyjnych (takiej wolności nie posiadają inne zwierzęta). Istnieje zależność między wolnością a słowem (pojmowanym jako arbitralny symbol). Im więcej jednostka posiada symboli, im więcej informacji o otaczającym świecie tym dokonuje bardziej złożonych operacji umysłowych, więcej widzi możliwych opcji, których inni nie zauważają, a jej umysł staje się bardziej elastyczny, co umożliwia tworzenie nowych heurystyk (inne zwierzęta nie mają zdolności do tworzenia heurystyk).

· Człowiek dokonuje aktu transgresji, aby zaspokoić swoją potrzebę poznawczą, pogłębić informacje o świecie społecznym, wzbogacić swoją osobowość, innymi słowy, aby zwiększyć swoją wolność zewnętrzną i wewnętrzną. Jednostka podejmuje działania innowacyjne, tworzy nowe symbole, nowe heurystyki — to prowadzi nie tylko do rozwoju jej samej, ale też często do rozwoju społeczności, w której żyje. Jednocześnie człowiek przez takie działanie może narazić się na dezaprobatę społeczną, niezrozumienie (szczególnie wśród dogmatyków poznawczych), ponieważ każda nowość wprowadza chaos, często zmusza ludzi do zmiany sposobu myślenia, rozszerza horyzonty, daje możliwość większego wyboru opcji, zbliża nas do poznania prawdy o sobie samym, o ludziach, o świecie. Choć prawda nie jest tożsama z wolnością to bywa jej dobrym sojusznikiem.

*

Literatura:

- Aitchison, J. (2002). Ziarna mowy. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Koziński, J.(1987). Koncepcja transgresyjna człowieka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Koziński, J.(1998). Człowiek wielowymiarowy. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Koziński, J.(2000). Koncepcje psychologiczne człowieka. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kundera, M.(1995). Nieśmiertelność. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Plessner, H.(1988). Pytanie o *conditio humana*. Warszawa:
- Polak, E.(1998). Kultura a cywilizacja. W: Cywilizacja w czasie i przestrzeni, "Zeszyty naukowe"nr 4, Toruń
- Wilson, E.(2000). Socjobiologia. Warszawa: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Zobacz także te strony:

[Wolność: Isaiaha Berlina głos w dyskusji](#)

[Wolność: katolicka a liberalna](#)

Przypisy:

[1] E.Wilson, *Socjobiologia*, Poznań 2000, s.300.

[2] H. Plessner, *Pytanie o conditio humana*, Warszawa 1988, s.233.

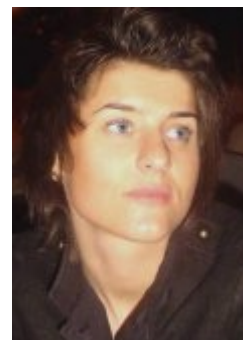
[3] J.w., s.292.

- [4] Ibidem.
[5] E. Polak, *Kultura a cywilizacja w: Cywilizacja w czasie i przestrzeni*, "Zeszyty naukowe" nr 4, Uniwersytet Gdański, Toruń 1998, s.67-77.
[6] E. Wilson, *Socjobiologia*, s.300.
[7] E. Wilson, *Socjobiologia*, Poznań 2000, s.305.
[8] Ibidem.
[9] Wilson, op.cit., s.306.
[10] J. Koziński, *Człowiek wielowymiarowy*, Warszawa 1998, s.186.
[11] J. Koziński, *Koncepcja transgresyjna człowieka*, Warszawa 1987, s.249.
[12] J.w., s.265.
[13] M. Kundera, *Nieśmiertelność*, Warszawa 2003, s.10.

Joanna Smolińska

Studiuje psychologię. Zainteresowania: "psychologia narracyjna, czyli życie jako opowieść, a im piękniej potrafimy opowiedzieć własną historię, tym barwniejsze staje się nasze życie. W ludziach interesuje mnie najbardziej brak osobowości, lub też próba jej tworzenia poprzez dialogi z innymi.

Religia interesuje mnie jako zapożyczona tożsamość, bo w jej magię wierzą tylko ci, którzy się boją uwierzyć, że nie ma Boga i nie ma tożsamości. Życie bez Boga to wiara w to, że odcinek czasu między narodzinami a śmiercią jest jedyną szansą jaką dostaliśmy. Szansą na to, żeby nauczyć się żyć naprawdę.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 04-03-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3974) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3974>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl